

Przew.: Proszę wprowadzić na salę świadka Kirsten Brunvoll wraz z tłumaczem języka norweskiego Dagny Bengtson.

/Na salę wchodzi świadek wraz z tłumaczem/

Następnie przewodniczący odebrał od tłumaczki Dagny Bengtson przysięgę zgodnie z art. 133 i 140 KK.

Przewodn. /Zwracają o się do świadka/ Proszę podać imię, nazwisko, rok urodzenia, stan cywilny, zawód i stosunek do oskarżonego.

/Świadek podała co do swej osoby: Kirsten Brunvoll, ur. w 1898 r. w Oslo Norwegia, mężatka, protestantka, w stosunku do stron obca.

Przewod.\*/zwracając się do tłumaczki/ Proszę powiedzieć, że świadek zobowiązuje całkowitą prawdę pod rygorem skutków prawnych fałszywego zeznania.

Czy co do trybu przesłuchania świadka strony mają wnioski

Prok. Siewierski: Oskarżenie wnosi o przesłuchanie świadka bez przysięgi.

Adv. Umbreit: Proponujemy do uznania Najwyższego Trybunału.

Zgadza się na przesłuchanie bez przysięgi.

Przew.: Najwyższy Trybunał Narodowy postanowił przesłuchać świadka, zgodnie z wnioskiem stron, bez przysięgi. Świadek zechce powiedzieć, w jakich okolicznościach znalazła się w obozie Oświęcimskim i przedstawić nam koleje życia jej w obozie, warunki i t.d.

Świadek Kirsten Brunvoll: Zostałam aresztowana w Norwegii w 1942 r. w połowie stycznia wraz z całą rodziną, ze starszym synem, z młodszym i z mężem.



2-gi dzień rozpraw.

12/2.

menty robili SS-mani; prawie wszystkie kończyły się śmiercią.

Przewodniczący: Jakiego rodzaju były te eksperymenty?

Sw. Brunvoll: Różnego rodzaju śmiertelne zastrzyki.

Przewodniczący: Czy świadek mógłby wyjaśnić, jakiego rodzaju zastrzyki?

Sw. Nie wiem jakiego rodzaju, ale szkodliwe, ponieważ ludzie umierali.

Przewodniczący: Jak długo świadek leżała na oddziale chorych na tyfus?

Sw. 2 i pół miesiąca.

Przewodniczący: W jaki sposób świadka leczono?

Sw. Miałam wyjątkowe szczęście, bo nie próbowano na mnie robić żadnych eksperymentów.

Przewodniczący: Czy świadka leczono, czy ~~ta~~ tylko swemu organizmowi zawdzięcza, że wyzdrowiała, czy była pomoc lekarska?

Sw. Raz na trzy dni przychodził lekarz SS, który oglądał tylko kółka, czy są w porządku, a na pacjenta zupełnie nie zwracał uwagi.

Przewodniczący: Czy były lekarstwa, medykamenty?

2-ty dzień rozpraw

13/1

144 JL/87

Sw. Brunvoll: Nie dostawałam żadnych lekarstw. W czasie tyfusu miałam wrzód. Na zagojenie tego wrzodu robiono mi raz na tydzień opatrunki.

Przewodn.: Jakis to były opatrunki?

Sw.: Był to kawałek gazy, reszta papier.

Przewodn.: Więc to był papierowy opatrunek?

Sw.: Tak.

Przewodn.: I zmieniano go raz na tydzień?

Sw.: Tak.

Przewodn.: Kiedy świadek wyszła ze szpitala chorowego, czy została zatrudniona i jaki był rodzaj tej pracy?

Sw.: Po wyjściu z oddziału epidemicznego zostałam się na oddział rekonwalescentów.

Przewodn.: Czy w czasie leczenia, kiedy chodowała na tyfus, świadek dostawała lepszą żywność i jaką?

Sw.: Ci co byli ciężko chorzy - taki był zresztą przepis - mieli dostawać biały chleb. Zasadniczo dostawali go w małych ilościach. Jakkż ja, która nie byłam ciężko chora nie dostawałam go.

Przewodn.: A co świadek dostawała. (Przeważnie dostawałam to samo co w więzieniu, to znaczy czarną kawę, czarny razowy chleb i zupę na brukwi.)

Przewodn.: Czy innym chorym na tyfus dawano takie samo jedzenie czy też to było wyjątkowe w stosunku do pani?

Świadek: Było kilka osób łatiej chorych oprócz mnie, które dostawały czarny chleb. ~~Raz~~ Poza tym wszyscy chorzy dostali bardzo małą ilość margaryny i łyżeczkę od herbaty marmoludy.

Przewodn.: Świadek powiedział, że jako rekonwalescentka przeszła potem do pracy. Czym się zajmowała?

Świadek: W tym czasie przybyło bardzo dużo Żydów i więź-  
niów wszelkich narodowości i zasadniczo nie mieli ich <sup>wn</sup> szły  
zatrudnić. Ja robiłam przez jakiś czas swetry na drut, ch.

Przewodn.: Czy z Norwegii także w tym czasie napłynęli <sup>wielu</sup>

Św.: Nie, z Norwegii nie było napływu. Jeśli chodzi o ni-  
ce, to koleżanki moje, które były razem ze mną pracowały  
przy ładowaniu wagonów kolejowych. Dawały je im pomocnicy  
kamieniami i ciągnęły wagon z powrotem do Oświęcimia.

Przewodn.: Świadek wspominała, że chorych brano do krama-  
toriów. Jak to wyglądało praktycznie, czy wyciągano z łonek  
tych chorych i przenoszono do komór gazowych, czy umiera-  
li i jako nieboszczyków przenoszono ich do krematoriów.

Św.: Widziałam, jak zabierali ich z łonek z tego oddzia-  
łu głównie Żydów.

Widziałam, że niektórzy byli silniejsi, szli. Niektóry  
rych zdawało się, że niesiono do krematorium. Widziałam,  
jak to się odbywało, jak ich prowadzono do kąpielni naje-  
miej, a po kąpielni do komór gazowych.

Przewodn.: Jaka ich kąpano przed zagazowaniem?

Św.: Nie, oni <sup>byli</sup> przygotowani do kąpeli, ale nie widziałam,  
żeby ich kąpano.

Przewodn.: I więcej nie wracali?

Św.: Nie.

2-gi dzień

14/1

146 148

Przew.: Świadek mówił, że był w obozie do stycznia 1945 r.

Śwd.: Tak.

Przew.: Gdzie potem świadek z obozu poszedł?

Śwd.: W roku 1945, w styczniu, obóz został rozwiązany i do-  
stałam się do transportu z powrotem do Ravensbrück. Szłyśmy  
3 doby o głodzie i mrozie. Kto nie miał siły, był rozstrzelany  
w drodze. A potem jechałam 3 dni w otwartych wagonach bydłowych.  
Kiedy przybyto do Ravensbrück, to obóz był tak zapelniony, iż  
nie było miejsca i stałam półtora dnia na dworzu.

Przew.: Czy świadek z własnej obserwacji widział o znęcaniu  
się i biciu więźniów w obozie w Oświęcimiu? Czy widział takie  
sytuacje?

Śwd.: Nie było dnia, aby przeszedł spokojnie, mordowano  
codziennie i bito i sama to widziałam.

Przew.: Jak się to odbywało, w jaki sposób katowano tych  
ludzi, czym uderzano? Niech świadek to nam przedstawi.

Śwd.: W czasie apeli i w czasie pracy to się najczęściej  
zdarzało. Bito i zabijano.

Przew.: Czy świadek zna oskarżonego?

Oskarżony, proszę wstać. Czy świadek się z nim spotykała  
w obozie?

Śwd.: Widziałam.

Przew.: Czy zauważył świadek, żeby oskarżony sam kiedyś  
kogo uderzył, bił?

Śwd.: Nie, tego nie widziałam.

Przew.: Kiedy świadek widział oskarżonego?

Śwd.: Widziałam go <sup>(jak było)</sup> na inspekcji.

Przew.: To się zgadza, ponieważ oskarżony nie był już  
w Oświęcimiu.

Za co świadek został aresztowany?

2-gi dzień

14/2

147

Swd.: Pracowałam w ruchu oporu, w organizacji podziemnej. Z tego powodu zostałam aresztowana, przewieziona do Ravensbrück i z Majdanka do Oświęcimia.

Przew.: Świadek powiedział między innymi, że obóz w Oświęcimiu był jednym z najcięższych i najtragiczniejszych. Na czym świadek to zdanie swoje opiera?

Swd.: Jak się przyjeżdżało do obozu, to sam widok fizyczny ludzi wyniszczonych, pomordowanych, robik przygnębiające wrażenie, a pozatem dym, unoszący się dniami i nocą nad krematorium. Nie było dnia, nie było minuty, nie było godziny, aby kogoś nie prowadzono do krematorium. Nie było się pewnym, żyło się w napięciu i oczekiwaniu. Wiele współtowarzyszek-współwięzniarek zginęło w ten straszny sposób. Stale w powietrzu człowiek wyczuwał ten powiew śmierci.

Przew.: Zasadniczo nie mam więcej pytań. Czy strony mają pytania? (Nie).

Zwalniam świadka.

Proszę <sup>dotrzeć</sup> drugiego świadka z Norwegii.